



OLSZTYŃSKI Biuletyn Informacyjny

MIESIĘCZNIK ZARZĄDU WOJEWÓDZKIEGO SEIRP W OLSZTYNIE



Luty 2013

Drugi, tegoroczny numer OBI, proponuje Państwu Czytelnikom dwa, całkowicie nowe, działy.

Jeden z nich to proponowana, szeroka dyskusja na temat kondycji Stowarzyszenia (temat „przejścia w cień nie będzie dyskutowany) i znalezieniu oferty, skierowanej do „młodych”, teraz odchodzących ze służby policjantów, zachęci ich do działalności na rzecz Środowiska.

W kolejnym, dziale „Rady i porady”, będziemy odpowiadać na pytania z zakresu prawnych uregulowań dotyczących emerytów mundurowych.

Ponadto w 34 numerze OBI, jak zawsze, szeroka informacja o działalności Kół Terenowych i problemach jakimi się one interesują.

Z satysfakcją dodaję, że wypełnienie tak bogatą treścią kolejnych wydań miesięcznika, jest możliwa przede wszystkim dzięki współpracy korespondentów z Kół i Zarządów Wojewódzkich i Okręgowych z całej Polski.

**Pewien polityk z Lichenia
Miał sprawę do wyjaśnienia.
Interpelował więc w sejmie od rana:
Od czego zależy wielkość bałwana?
Oświecili go, że zależy to, od stopnia zbalwanienia.**

JKK

Redaktor

Na Ósmego Marca

Do mężczyzn w krótkich i długich spodniach

Ludwik Jerzy Kern

Jeśli się zastanowisz, mały mężczyzno, przez chwilę.
to szybko dojdiesz do wniosku,
że kobiet na świecie jest dużo, ogromnie dużo,
tak dużo, że chyba nikt nie wie, ile...
Kobietę rozpoznać łatwo, to coś zupełnie prostego:
Każda osoba nie będąca, kolego, mężczyzną,
jest z całą pewnością, kobietą, kolego.
Kobietą jest każda mama,
każda ciocia Jasia, ciocia Stasia,
czy ciocia Ina -
kobietami są artystki, co je znamy z telewizji albo z kina,
każda babcia jest kobietą, każda pani w szkole,
za kobietę musisz uznać swoją siostrę Olę,
która jest za mała jeszcze, by iść do przedszkola,
a pomimo to kobietą jest już mała Ola...
Kobietami są tak samo wszystkie koleżanki,
od Halinki piegowatej do szczerbatej Anki.
I Agatka (ta od Jacka) jest kobietą także,
i Marylka, co tak brzydko po zeszytach bazgrze,
i Beatka, która siedzi w przedostatniej ławce,
i Małgosia, co upadła wczoraj na ślizgawce,
i sąsiadka z twego bloku, ta ruda Elżbieta,
choć trudno w to uwierzyć, to także kobieta...
Gdy Święto Kobiet nadejdzie, przez jeden dzień cały
nie dokuczaj tym kobietom dużym ani małym.
Małym w dniu tym, jeśli umiesz, zaśpiewaj piosenkę,
a tym dużym - przynieś kwiatek i pocałuj w rękę.

Redakcja Olsztyńskiego Biuletynu Informacyjnego, podpierając się uroczym wierszykiem Ludwika Jerzego Kerna, życzy wszystkim, znajomym i nieznanym jeszcze Paniom, wiele zdrowia i prosi o wyrozumiałość i wybaczenie dla niedoskonałości, jaką cechuje płęć im przeciwną.

Wszystkiego Najlepszego Drogie Panie!

Olsztyn, 8 marca 2013 r.

BURZA W SZKLANCE WODY

Z pewnymi oporami i wahaniem wracamy, po raz ostatni, do dyskusji na łamach OBI, nad sugestią kol. Józefa Krasuckiego, prezesa ZW SEiRP w Katowicach, wyartykułowaną na VI Krajowym Zjeździe Delegatów SEiRP w Legionowie w 2010 r. Dyskusji, które nie znajdując miejsca w Biuletynie Informacyjnym ZG SEiRP, jak i Olsztyńskim Biuletynie Informacyjnym ZW SEiRP toczyła się podskórnie, szeptem, wypływając od czasu do czasu w opiniach korespondentów OBI.

Niżej podpisany uważa, że błędem było przemilczenie w OBI (i Biuletynie Informacyjnym ZG SEiRP) prób zawiązania dyskusji na ten temat tuż po Zjeździe. Zapewne do tej pory ten, było nie było, bolesny problem, zostały już przedyskutowany i doszłoby, do zrozumienia, porozumienia się, czy zbliżenia opinii i ocen. A tak, wypada zaczynać niejako ab ovo - niezależnie od tego, czy tamta wypowiedź jest warta dyskusji, czy też zbyt blaha, by podnosić ją na łamach prasy SEiRP.

Bezpośrednim powodem powrotu tematu na łamy OBI, stała się publikowana poniżej „Burza w szklance wody” kol. Edwarda Lesiewicza, członka prezydium ZW SEiRP w Katowicach. Zawarte w tej publikacji alternatywne „tłumaczenie” wypowiedzi sprzed lat, pozwala sądzić, że ona nadal przyciąga uwagę wielu członków Stowarzyszenia, także w środowisku katowickim autora „Burzy...”.

Zaznaczam, że opinie zawarte w podpisanych przez autorów tekstach są ich osobistymi poglądami i ocenami. Nie są to więc opinie Zarządu Wojewódzkiego SEiRP w Olsztynie, gdyż już sam fakt publikacji „Burzy...” nie zyskał jednoznacznej aprobaty członków Zarządu.

**Jerzy K. Kowalewicz
Redaktor OBI**

Posyłam swoją wypowiedź z mieszanymi uczuciami: z jednej strony z obawą, że dolewam oliwy do ognia, z drugiej strony z nadzieją, że chłodne spojrzenie z boku może przyczynić się do racjonalnej oceny tzw. "sprawy Krasuckiego", sprawy która ciągle budzi emocje w naszym środowisku. Pragnę bowiem sprowadzić jej wymiar do właściwego kalibru. W moim rozumieniu całe zdarzenie nie wykracza poza casus niefortunnego doboru słów w nieodpowiednim momencie.

Impulsem do zabrania głosu przeze mnie stała się lektura ostatniego wydania Olsztyńskiego Biuletynu Informacyjnego a dokładniej dwu zamieszczonych tam artykułów: Antoniego Białego - członka Prezydium ZW SEiRP Województwa Warmińsko-Mazurskiego oraz Bohdana Makowskiego, prezesa Koła SEiRP w Giżycku.

Skonfrontowanie z sobą dwóch fragmentów wypowiedzi wymienionych autorów wzbudziło we mnie refleksje na temat całej tej "afery Krasuckiego", ze słynną „zjazdową „wypowiedzią dot. kolegów z SB.

Ale najpierw fragmenty obu artykułów:

Kolegi Makowskiego:

"A skoro jestem na etapie cytowań pozwolę sobie zacytować z Biuletynu Informacyjnego z grudnia 2012 wypowiedź J. Krasuckiego: Nie neguję instytucji określonej w par. 1 naszego statutu, ale uważam za złą praktykę fakt wyboru na funkcje prezesów w niektórych zarządach wojewódzkich i okręgowych, kolegów z SB. Koledzy z SB po-winni być w cieniu. " W tym momencie zadam może naiwne z gruntu pytanie a dlaczego??!! A co oni trędowaci? A demokracja to co?!"

Kolegi Białego:

" Mimo upływu lat nie zmienia się niezbyt przychylnie, delikatnie mówiąc, nastawienie władz politycznych Państwa, a w ślad za tym władz lokalnych wobec naszego środowiska. Nawet ludzie niezacietrzywieni politycznie spośród sprawujących dziś władzę uważają kontakty z nami za niestosowne, a nawet niebezpieczne dla siebie, bo wywołujące agresywne reakcje apostołów prawdziwego patriotyzmu spod znaku religii smoleńskiej. Mieliśmy tego jaskrawe przykłady w związku z pogrzebem byłego Komendanta Wojewódzkiego MO, a potem Szefa WUSW, Generała Kazimierza Dudka. Ma to również swoje konsekwencje w odniesieniu do kierownictw jednostek Policji i ich relacji z lokalnymi kołami Stowarzyszenia, jak i w bardzo powściągliwej postawie NSZZ Policjantów wobec naszej organizacji."

Dla mnie, paradoksalnie logiczną odpowiedzią na to dramatyczne "dlaczego ?!" kolegi Makowskiego, jest cytowany wyżej fragment wypowiedzi kol. Białego!

Może to moje osobiste odczucie, ale w tym kontekście zaczynam mieć zasadnicze wątpliwości czy rozpętana w naszym środowisku po Zjeździe nagonka i potępienie w czambuł kolegi Krasuckiego, jako "rozwalacza" spójności Stowarzyszenia, są adekwatne do jego rzeczywistych intencji zawartych w tej nieszczęsnej i niezręcznej wypowiedzi.

W ślad za ową wątpliwością rodzą się inne pytania:

1. A może rzeczywiście Krasuckiemu chodziło o zastosowanie swoistej taktyki, wytrącenia z rąk ludzi niechętnych Stowarzyszeniu oręza i pretekstu do dalszego ochładzania stosunków z nami?

2. A może nie chodziło mu o kopanie rowów i tworzenia podziałów wewnątrz Stowarzyszenia na "dobrych milicjantów" i " złych SB-ków „, tylko o przyjęcie stosownej na dany moment, polityki ograniczenia żywki dla nawiedzonych przeciwników politycznych?

Pozostawiam te pytania otwarte, nie pretendując do rozstrzygnięcia racji, a jedynie dzieląc się własną opinią, powziętą na podstawie prostego zestawienia wypowiedzi dwóch szanowanych członków Stowarzyszenia. Rekomenduję lekturę cytowanych artykułów i wyrobienie sobie własnego poglądu o sprawie, której być może przypisano wagę, na jaką wcale nie zasługuje.

*Członek Prezydium ZW w Katowicach
Edward Lesiewicz*

Do Redakcji przyszedł list.

Do Redakcji przyszedł list Kolegi Edwarda Lesiewicza, Członka Prezydium ZW SEiRP w Katowicach, który publikujemy na poprzedniej stronie.

Już tytuł listu, sugeruje niedwuznacznie o błahości wypowiedzi kol. Krasuckiego - moim zdaniem - a nie: „sprawy Krasuckiego”), jak określa to autor. Ale jednocześnie obawia się – jak sam to określił, że dolewa jednak „oliwy do ognia”).

A wspomnianą błahość kwituje: „...całe zdarzenie nie wykracza poza casus niefortunnego doboru słów w nieodpowiednim momencie.”*)

Skoro więc owo zdarzenie było jedynie „niefortunnym doborem słów”, to skąd Kolega wysnuł – zawarte w końcowych pytaniach wnioski: „o swoistej taktyce wytrącania argumentów”, „polityce ograniczenia pożytki”. Wypada się więc na coś zdecydować, czy:

- wypowiedź Kolegi Krasuckiego była, ot takim sobie „niefortunnym” doborem słów,
- - czy też: swoistą taktyką?

Otóż, odnosząc się do wyżej wymienionych punktów „niżej podpisany przedstawia jak je rozumie.

1. – „Niefortunny dobór słów”, Nie był chyba taki niefortunnie przypadkowym, skoro został zaprezentowany/odczytany na Plenarnym Posiedzeniu VI Krajowego Zjazdu Delegatów SEiRP w Legionowie w 2010 r. A jeżeli, jednak było to „niefortunne”, wystarczyło wycofać się z tego „doboru” i przeprosić. Skoro tego nie uczyniono...

2. – A więc, mogła to być, sugerowana przez Kolegę, taktyka.

Pozostajmy więc, nieco szerzej, przy „taktyce”. Moim zdaniem, to szczególnego rodzaju taktyka, która mając na celu „wytrącenie... oręża i pretekstu do dalszego ochładzania stosunków z nami”, a także „... przyjęcie na dany moment, polityki ograniczenia pożytki dla nawiedzonych przeciwników politycznych”, eliminuje z czynnego życia Stowarzyszenia nie małą wszak ilość jego członków przesuwając ich „w cień”. Tak eliminuje! Gdyż bycie tłem działalności Stowarzyszenia nie każdemu odpowiada.

Jak nazwać taką „taktykę”? Taktykę, która koniunkturalnie, by przypodobać się aktualnie rządzącym, pomaga w stygmatyzacji środowiska policyjnego uczynionego, już wcześniej, w ustawie dezubekizacyjnej. Czyż coś takiego, nazwane przez Kolegę, taktyką, nie jest nieformalną próbą kontynuacji wspomnianej ustawy? Czy nie jest to podział środowiska przez wskazanie tych, którzy mają być w pierwszym szeregu, a tych którzy powinni się ukryć „w cieniu”? I mają czekać cierpliwie, aż im się pozwoli wychynąć na światło dzienne, w oczekiwaniu na lepsze czasy? Jakże lepsze? I dla kogo? Czyż taka „taktyczna” zagrywka nie jest owym, wspomnianym przez Kolegę, „kopaniem rowów i tworzeniem podziałów”?

W moim przekonaniu, Drogi Kolego, żadna taktyka w tym względzie, żadne wyciszenie, czy przesunięcie nawet w najgłębszy cień osób, którym Kolega Krasucki to zaleca, nie spowoduje „wytrącenia argumentów”, ani „ograniczenia pożytki”. Wprost przeciwnie, da argumenty osobom „nie lubiącym” dawnych służb specjalnych na to, by stwierdziły, by przekonały się, że działają słusznie gdyż: nawet własne środowisko policyjne – także ogólnopolskie Stowarzyszenie Emerytów i Rencistów Policyjnych, wbrew Statutowi zresztą, chce się ich pozbyć spośród siebie.

Ten sposób konformistycznego użycia taktyki prowadzi wprost do akceptacji ustawy dezubekizacyjnej z jej stygmatyzacją osób, bez jakichkolwiek potrzeby udowadniania osobistej działalności przestępczej, z łamaniem zasady nie działania prawa wstecz włącznie.

Nasze Stowarzyszenie, jak Kolega wie, podejmuje różne kroki doradczo-prawne w kierunku pomocy osobom, którym, niekiedy, bardzo drastycznie obniżono emerytury z mocy ustawy z 13 lutego 2009 r. Czy wg Kolegi, taktycznie, czyli lepiej, byłoby zaniechać tej pomocy? Zostawić ich samych sobie? Ukryć „w cieniu”, by nie psuli swoją obecnością dobrego samopoczucia specyficznych purystów politycznych i pięknego pejzażu demokratycznego Państwa? Państwa Prawa, które ich nie chce u siebie.

Ale o taką przewrotność, o próbę zastosowania TAKIEJ „taktyki”, nie podejrzewam nikogo spośród Członków SEiRP.

Chciałbym zwrócić uwagę jeszcze na to, że uprawnione oceny rzeczywistości dokonane przez kol. kol. A. Białego i B. Makowskiego, które kol. Lesiewicz cytuje w swoim liście do OBI, nie są i nie mogą w żaden sposób potwierdzać, że nie przyjęcie, na VI Krajowym Zjeździe Delegatów SEiRP w Legionowie, w 2010 r., sugestii kol. Józefa Krasuckiego, w wiadomej kwestii, jest powodem obecnego stosunku prawnego (i nie tylko) do byłych funkcjonariuszy służb specjalnych PRL. Nie można także sugerować, ani nawet domniemywać, że gdyby zgodzono się z tą propozycją, w jakimkolwiek stopniu, ów stosunek by uległ zmianie.

*) – Ten i wszystkie cytaty (w cudzysłowach), patrz. tekst „Burza w szklance wody”, autorstwa kol. Edwarda Lesiewicza, członka prezydium ZW SEiRP w Katowicach.

Jerzy K. Kowalewicz
Prezes ZW SEiRP w Olsztynie.

Chciałby Państwa poinformować, że temat „przejścia w cień”, nie będzie już dyskutowany na łamach OBI.

Redaktor

FATALNE SKUTKI ULEGANIA STADNEMU INSTYKNTOWI

Podczas obrad ostatniego Zjazdu SEiRP głos zabrał przewodniczący Zarządu Wojewódzkiego w Katowicach Józef Krasucki i powiedział, że uważa za złą praktykę wybieranie na funkcję prezesów w niektórych wojewódzkich i okręgowych zarządach, kolegów z SB, ponieważ koledzy z SB powinni być w cieniu. Przyznam, że poruszyła mną ta wypowiedź, bo wprawdzie kolegą Krasuckiego nie jestem, lecz byłym funkcjonariuszem SB jak najbardziej, toteż skazanie mnie na „cieniu” i zakaz sprawowania wszelkich funkcji przez taką figurę, jak przywódca wojewódzkiej organizacji emerytów i rencistów w jednym z najważniejszych województw w Polsce, może człowieka przyprawić o boleść bezprzykładną.

Czas – ten najlepszy lekarz od podobnych dolegliwości, z wolna łagodził me cierpienia i zapomniałem już o ich przyczynie, gdy na łamach centralnego oraz warszawskiego biuletynu SEiRP pojawiły się głosy polemiczne, nawiązujące do słynnego fragmentu przemówienia przywódcy śląskich emerytów i rencistów policyjnych.

Pamiętam podobne nieco zdarzenie z czasów, gdy pełniłem funkcję z-cy do spraw SB Szefa WUSW w Olsztynie. Doszły mnie słuchy, że pewien funkcjonariusz tej służby, świeży jej nabytek, w czasach niewybrednego łatania luk kadrowych awansowany z funkcji kierowcy na etat oficerski w SB, z lekceważeniem, a wręcz pogardą, wyrażał się o „mundurowych gliniarzach”, tylko bowiem z tytułu przyjęcia go do SB, miał się od nich za kogoś lepszego. Nie bawiąc się w tzw. drogę służbową wezwałem głupka do swego gabinetu, nawet nie próbując podejmować dyskusji opieprzyłem go dość brutalnie i zapowiedziałem, że po jeszcze jednym przypadku podobnej fanfaronady, będzie mu trudno znaleźć kogoś gorszego od siebie. Poskutkowało!

Z panem Krasuckim tak nie postąpię, bo raz, że jest teraz demokracja i każdy ma prawo głosić najgłupsze nawet poglądy, a dwa – nie mam żadnego formalnego doświadczenia takiej figury tytułu, muszę zatem potraktować go łagodniej, niż wspomnianego niewydarzonego adepta olsztyńskiej SB. Zaczęę zatem od wyjaśnienia, jak komu dobru, charakteru niefortunnej wypowiedzi.

Panie Krasucki, w szerokiej sferze praw człowieka poczesne miejsce zajmują podmiotowe prawa publiczne. Najogólniej rzecz biorąc są to gwarantowane przepisami wolności i uprawnienia, z których jednostka korzystać może w sferze publicznej. Przywileje te są reglamentowane przepisami różnych dziedzin prawa (np. konstytucyjnego, cywilnego, karnego itd.), co ma chronić przed nadużyciami dokonywanymi przez jednych, mogących mieć ochotę naruszać legalne wolności i prawa innych. Mogę więc, na przykład, nie lubić blondynów, bo to mój niekwestionowany przywilej, nie mogę natomiast domagać się, by nosiciele tej karnacji i barwy włosów nie wsiadali do tramwajowego wagonu, którym akurat jadę, byłoby to bowiem rażące naruszenie cudzych praw.

Ludzie wykazują nierzadko skłonność do wywyższania się nad innych, a odbywa się to zwykle poprzez wykorzystanie różnych, mniej lub bardziej złożonych okoliczności. Często dostarczają ich wszelkie wojny i rewolucje. Darujmy sobie wojny. Ciekawszych okazji do obserwacji dostarczają rewolucje.

Są tacy, którzy mówią, że to, co zdarzyło się w Polsce w 1989 r. było tego rodzaju wstrząsem właśnie. Takie przewroty mają to do siebie, że dzięki określonej zbiorowej okoliczności dokonuje ich stosunkowo niewielka grupa bojowników, a gdy wszystko się uda i już nic za uczestniczenie w tym nie grozi, liczebność rewolucjonistów gwałtownie rośnie. Puchną więc szeregi antykomunistów, antyesbeków, antyruskich i wielu innych „anty”, bo się oplaca. Zaliczają się do nich nawet tacy, którzy na świat przyszli po „rewolucji” 1989 roku, a ich udział w niej polegał na ssaniu

mleka matki, w którym znajdował się taki składnik „anty”.

Polecam Panu, panie Krasucki lekturę rozdziału V Kodeksu Karnego, zatytułowanego „Środki karne”, a właściwie dwóch jego artykułów, oznaczonych liczbami 39 oraz 40. Regulują one procedurę pozbawienia praw publicznych, określają na czym te prawa polegają oraz wskazują na jedyny podmiot uprawniony do ich reglamentacji, którym jest sąd.

Zwróc Pan uwagę na przepis art.39 pkt 2, w którym jest mowa o zakazie zajmowania określonego stanowiska. Albo na pkt 2b tego artykułu, który mówi o obowiązku powstrzymania się od przebywania w określonych środowiskach (można sobie wyobrazić, że w środowisku emerytów i rencistów policyjnych także). I paragraf 2 art.40 proszę przeczytać, w którym jest mowa o tym, że to sąd, i tylko sąd może orzec pozbawienie praw publicznych. Przewertuj Pan cały Kodeks karny, a nie tylko wymieniony rozdział V i zapewniam, że nigdzie nie znajdziesz Pan postanowienia o przyznaniu prawa do decydowania w tej materii dowolnemu prezesowi Zarządu Wojewódzkiego SEiRP, a nawet prezesowi głównemu. Skąd więc przyszło Panu do głowy, że możesz Pan orzekać o tym, że jako b. funkcjonariusz SB powinienem „być w cieniu” i unikać wybierania na społeczne funkcje?

Już starożytni Rzymianie, panie Krasucki, ustalając podstawowe normy cywilizowanego prawa, sformułowali zakaz odpowiedzialności zbiorowej, a co za tym idzie nakaz indywidualizacji winy i kary. Oznacza to, że człowiek może być karany wyłącznie za swoje czyny, popełnione z własnej, umyślnej lub nieumyślnej winy i nikt nie może poddawać go restrykcjom za cudze uczynki. To, że elementarną tę normę złamał polski wymiar sprawiedliwości z Trybunałem Konstytucyjnym na czele, odbierając takim jak ja znaczną część emerytury, nie oznacza wcale, że możesz Pan naśladować wysokie sądowe instancje i według własnego widzi mi się orzekać za co i w jakiej postaci powinienem ponieść odpowiedzialność. Na przykład w postaci usunięcia się w cieniu.

Panie Krasucki, ja jestem już człowiekiem starym, nawet bardzo starym, a z wiekiem przybywa zwykle ludziom tolerancji i wyrozumiałości dla innych. Toteż nie gniewam się na Pana za palnięcie głupstwa podczas obrad zjazdu SEiRP. Doradzam jednak staranniejsze kontrolowanie swej skłonności do rozmaitych fobii, w tym także przejawiającej się posyłaniem w cień esbeków. Tyle samo oni byli wariaci co Pan – funkcjonariusz MO i różnili się tylko zakresem zadań i obowiązków. To prawda, że zdarzali się wśród nich tacy, którzy łamali prawo, wywyższali się nad innych albo w inny sposób powodowali niechęć do siebie. Takich jednak nie brakowało także w MO, a i dzisiaj, w tzw. wolnej demokratycznej Polsce, też zdarzają się egzemplarze w postaci „agenta Tomka”.

W tej całej demokracji, panie Krasucki dorobiliśmy się swoistego automatyzmu. Jak ktoś zapisał się do PiS, to automatycznie nie lubi tych z PO, że o zwanych postkomuchami SLD-owcach nie wspomnę. Gdy ktoś jest katolikiem ma obowiązek bronić życia poczętego i możliwości poczyniania go, co automatycznie prowadzi do potępienia posłanki Anny Grodzkiej, bo prawdopodobnie nic począć się na niej nie da. Ów automatyzm kojarzy mi się, panie Krasucki, z instynktem stadnym, ten natomiast z różnymi gatunkami niższymi od człowieka. Proponuję więc unikać bezmyślnych opinii nawet wtedy, gdy formułują je najwyżsi przedstawiciele partii i władz III RP.

Wiesław POCZMAŃSKI

Bez tytułu „Ac vocem”.*)

*Bezczelowe jest zabieganie o przyjaźń tych,
którzy są daleko,
Jeśli się nie pozostaje w przyjaźni z tymi,
Co znajdują się bardzo blisko*

Mozi

Chciałem moją polemikę zatytułować zwrotem *Ad vocem*, lecz jak przypomniałem sobie zwrot ten powtarzany przez naszych decydentów to mnie lekko znudziło, stąd też przejdę do tematu, normalnie w sposób otwarty wyjaśniając kwestię, która jak stwierdził kolega E. Lesiewicz już dawno powinna być zakończona. Osobiście w tej kwestii wypowiedziałem się ponad rok temu, uprzedzając nas wszystkich o ujemnych skutkach naszych wewnętrznych podziałów. I w tym momencie moja refleksja doby obecnej. Być może zbyt ostro potraktowałem wypowiedź kolegi Krasuckiego, być może wyciągnąłem zbyt daleko idące wnioski, być może kolega Lesiewicz ma rację, że była to swoista taktyka ze strony Krasuckiego.

Tak zgadzam się i po części pokornie odszczekuję moje stwierdzenia z poprzedniego artykułu. Jednak i w tym temacie, o czym też pisałem, jest to nasze ale. Przysłowie o tych dwóch co się nawalają, a trzeci korzysta jest w tym momencie najbardziej odpowiednie. To właśnie z tego powodu sugeruję zakończyć dyskusję, która tak naprawdę spowoduje pogłębienie rozłamów między nami, a pozytywnych efektów nie przyniesie. I to właśnie taką pożywką dla nawiedzonych przeciwników politycznych winniśmy wyeliminować z naszej społeczności. No tak i tu właśnie jest to „ale” skoro jest to pożywka dla naszych przeciwników politycznych, to należy sobie zdać sprawę, że padanie na kolana, lizusostwo nic nie wniesie. Ci nasi, delikatnie mówiąc, oponenci odbiorą to, jako działanie farbowanego lisa. Oni nas mają w nosie. Dlatego warto funkcjonować nie na tarczy, ale z nią. Nasza godność i zasługi dla Kraju nie koniecznie muszą być odbierane przez naszych przeciwników tak, jak byśmy chcieli. Dzisiejsza (pseudo) demokracja pozwala na taki manewr, lecz nie dajmy się poniżać. Nie pozwólmy aby nami kolejny raz manewrowano. Murzyn zrobił swoje to dowalić mu po nerach i z głowy.

Podsumowując pragnę stwierdzić, że nie chodzi mi o nasze wyalienowanie ze społeczeństwa i tworzenie tzw. kół wzajemnej adoracji. My, na naszych przysłowiowych podwórkach, w większości odnaleźliśmy się i jedyne zmartwienie to obawa otrzymania takiego „partyzana” od swojego, a to bardzo boli. Każdy z nas przepracował ileśtamdziesiąt lat w naszych szeregach i m.in., nauczył się zaufania do kolegów ze służby. Idąc na akcje, do służby mógł i w większości tak było, liczyć na pomoc - w razie potrzeby - swoich kolegów. Dziś kolejny raz dane jest nam przeprowadzanie tej kolejnej swoistej weryfikacji na kogo można liczyć. Czas pokaże.

Podsumowując pragnę przeprosić kolegę Krasuckiego za byt mocne i daleko idące uwagi w stosunku do jego wypowiedzi wyrwanej z całego kontekstu. Z pewnością ma on w jakimś stopniu rację bowiem tego typu tematy funkcjonowały nawet na naszym podwórku i to już kilka lat temu i muszę powiedzieć, że po części zostały nawet zapomniane. Natomiast mam takie wrażenie: Czy aby ten temat nie jest tymi przysłowiowymi Igrzyskami? A czy nie ważniejszym elementem naszej działalności jest kwestia spadku naboru i rezygnacja naszych Koleżanek i Kolegów emerytów z członkostwa w naszym stowarzyszeniu? A czy nie jest ważniejszym scalenie naszych szeregów, aby nie dopuścić do planowanych decyzji o obniżeniu funduszu socjalnego - odnajdywanie prawnych form protestu, bieżące analizowanie wszelkich poczynań grzebiących w naszych Ustawach emerytalnych w celu ograniczenia nabytych praw. To nasze rozbitcie i brak zdecydowanego działania już zaowocowały zabraniami dodatków mieszkaniowych, i boję się powiedzieć, bo wszystko na to wskazują, obniżeniem funduszu socjal-

nego.

Moim zdaniem to te tematy są najważniejszymi w naszym bieżącym działaniu. Jak to Anglicy mówią „Topic of the Day” - temat dnia.

Pozdrawiam

Bohdan Makowski s. Władysława

*) - Tytuł pochodzi od Redakcji

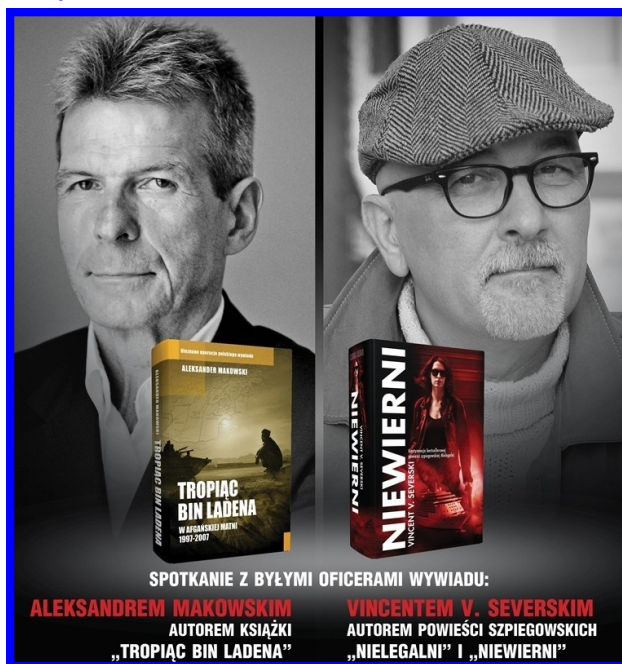
Spotkanie ze szpiegami

Szpiegowi Aleksandrowi Makowskiemu ograniczono emeryturę wyliczając jego okres służby jako agenta wywiadu (był naszym kolegą służby od 1972 do 1990 roku). Książka warta przeczytania, bowiem w kontekście swoich spostrzeżeń na temat wywiadowczej działalności w Afganistanie w ramach WSI, dużo tematów dygresyjnych o naszych decydentach i o naszym traktowaniu przez nich. Spotkanie autorskie z naszymi Kolegami miało miejsce w Hotelu S. Brunona i było na nim ponad setka słuchaczy i co warto podkreślić byli oni odebrani w bardzo sympatyczny sposób, być może na Sali nie było naszych oponentów. Takie spotkanie można zorganizować na terenie innych miejscowości nr. Telefonu A. Makowskiego 695 850 590, e-mail: instytut@ibb.com.pl

Giżycko dnia 12.02.2013.



Kolega Makowski (w środku) podczas spotkania autorskiego z byłymi pracownikami służb specjalnych, które odbyło się w Giżycku podczas prezentacji ich książek.



SPOTKANIE Z BYŁYMI OFICERAMI WYWIADU:

ALEKSANDREM MAKOWSKIM
AUTOREM KSIĄŻKI
„TROPIĄC BIN LADENA”

VINCENTEM V. SEVERSKIM
AUTOREM POWIEŚCI SZPIEGOWSKICH
„NIELEGALNI” I „NIEWIERNI”

Rady i porady prawne.

Jak naliczana jest emerytura policyjna?

Jestem emerytem policyjnym. poborów. Proszę o poinformowanie mnie: W jaki sposób naliczana jest emerytura policyjna. Czy jest jakiś przepis mówiący o tym, że emeryturę nalicza się od wysokości ostatnich poborów. I może jakiś komentarz do art. 106 ustawy o policji w kwestii cofania dodatków związanych ze służbą np. za psa służbowego.

Zarząd Wojewódzki SEiRP przedstawia w tych kwestiach następujące stanowisko prawnika, radcy prawnego, członka ZW SEiRP w Olsztynie.

1. Zgodnie z art. 5 ust. 1 ustawy z dnia. 18.02.1994 r. o zaopatrzeniu emerytalnym funkcjonariuszy Policji (j.t. Dz.U. z 2004 r. Nr 8, poz.67, ze zmianami) podstawą wymiaru emerytury lub renty inwalidzkiej stanowi uposażenie należne funkcjonariuszowi na ostatnio zajmowanym stanowisku, t.j. zgodnie z orzecznictwem sądowym i wyrokiem Trybunału Konstytucyjnego, SK 33/04, z dnia 06.12.2005 r. – uposażenie w dacie zwolnienia ze służby.

Według art. 3, ust. 1, pkt. 8 w/w ustawy przez „uposażenie” należy rozumieć uposażenia zasadnicze wraz z dodatkami o charakterze stałym i nagrodą roczną, należne funkcjonariuszowi stosownie do przepisów o uposażeniu i nagrodach funkcjonariuszy.

2. Artykuł 106 ustawy z dnia. 06.04.1990 r. o Policji (j.t. Dz. U. z 2011 r., Nr 287, (poz. 687) stanowi, że zmiana uposażenia następuje z dniem zaistnienia okoliczności uzasadniającej tę zmianę. Jeżeli zmiana uposażenia nastąpiła w ciągu miesiąca, uposażenie od tej daty do końca miesiąca oblicza się w wysokości 1/30 części miesięcznego uposażenia za każdy dzień, gdy, przepisy szczególne nie stanowią inaczej.

Naszym zdaniem po cofnięciu dodatku w ciągu miesiąca przestaje on istnieć od następnego dnia od daty wskazanej w decyzji, jako ostatni dzień w którym ustaje prawo do tego dodatku.

W tej sprawie można zapoznać się z opinią do art. 106 ustawy o Policji adwokata Wł. Harkiewicza zamieszczoną w internecie.

Ostatecznie, wszelkie wątpliwości powinien wyjaśnić Zakład Emerytalno-Rentowy MSW oraz właściwy sąd, tj. Sąd Okręgowy, Wydział Ubezpieczeń Społecznych w Warszawie w skutek ewentualnie złożonego odwołania od decyzji emerytalnej.

*Julian Czajka
Członek ZW SEiRP w Olsztynie.*

Tym tekstem o naliczaniu emerytury policyjnej Redakcja rozpoczyna cykl takich i podobnych porad stosownie do potrzeb pytających. W związku z tym zainteresowani proszeni są o przesyłanie wyczerpujących merytorycznie pytań na adres Redakcji podany w stopce na ostatniej stronie miesięcznik.



Członkowie Koła Stowarzyszenia Emerytów i Rencistów Policyjnych w Bartoszycach na pierwszym, w tym roku, walnym zebraniu. W spotkaniu, jak zawsze, wziął udział Komendant Komendy Powiatowej Policji insp. Krzysztof Gąsiorowski. Informacja o przebiegu zebrania na następnej stronie.

Bartoszyce 13.02.2013

STOWARZYSZENIE
Emerytów i Rencistów Policyjnych
ZARZĄD KOŁA
w Bartoszycach

Pan Józef Kowalewicz
Prezes Zarządu Wojewódzkiego SEiRP
w Olsztynie

Informuję, że w dniu 8.02.2013r. odbyło się Walne Zebranie naszego Koła. Na Zebraniu jednomyślnie przyjęto informacje dot. działalności oraz finansów Koła w 2012r. Przyjęto i zatwierdzono również Plan działalności i wydatków na 2013r.

Oceniono bardzo pozytywnie współpracę z Zarządem Wojewódzkim SEiRP w Olsztynie i Komendą Powiatową Policji w Bartoszycach. Natomiast najdelikatniej mówiąc negatywnie oceniono Zarząd Główny SEiRP, który przecież tworzy prawo dla działalności Stowarzyszenia. W Zebraniu wziął udział insp. Krzysztof Gąsiorowski Komendant Powiatowej Policji w Bartoszycach. Ze strony Zarządu Wojewódzkiego nikt nie uczestniczył w Zebraniu z powodu choroby Prezasa. Udział wzięło - 27 członków na - 46, bo taki był stan na dzień 8.02.2013r. W załączeniu prosyłam zdjęcie z Zebrania.

Z pozdrowieniami:

PREZES
ZARZĄDU KOŁA
Stowarzyszenia Emerytów i Rencistów
Policyjnych w Bartoszycach

Spotkanie Noworoczne w Kętrzynie.

Od kilku już lat do planu imprez integracyjnych Koła Stowarzyszenia Emerytów i Rencistów Policyjnych w Kętrzynie wprowadzono organizowanie spotkania noworoczno-opłatkowego. W dniu 11.01 2013r. odbyło się ono w sali konferencyjnej Urzędu Miejskiego w Kętrzynie..

Swoją obecnością uroczystość zaszczylicili:

- Burmistrz Miasta Kętrzyn Pan Krzysztof Hećman.
- Komendant Powiatowy Policji w Kętrzynie insp. Wiesław Skudelski.
- Ksiądz Prałat Doktor Zygmunt Klimczuk kapelan policji.
- Przewodniczący NSZZ Policjantów Pan Piotr Dzirba.
- Pani Katarzyna Kopec pracownik Urzędu Miasta Kętrzyn odpowiedzialna za współpracę z organizacjami pozarządowymi.

Prezes Zarządu Koła Stanisław Żach jako gospodarz spotkania zabierając głos powitał serdecznie zaproszonych gości oraz członków stowarzyszenia. Następnie złożył wszystkim najserdeczniejsze życzenia noworoczne życząc dużo zdrowia i długich lat spokojnego życia oraz wszystkiego co najlepsze zaproszonym gościom i członkom stowarzyszenia oraz ich najbliższym.

Korzystając z okazji tak licznie przybyłych członków stowarzyszenia Pan Prezes w imieniu własnym i wszystkich członków Koła złożył naszej członkini Pani Jadwidze Wiszniewskiej, która ukończyła 80 lat, życia najserdeczniejsze życzenia, wręczył adres i wiankę kwiatów. Wszyscy zebrani złożyli raz jeszcze gratulacje i serdeczne życzenia po czym odśpiewali Jubilatce sto lat.

Burmistrz Miasta Krzysztof Hećman zabierając głos życzył wszystkim zebranych spokojnych długich lat życia w ciągle nieustającym zdrowiu oraz dobrych ciepłych rodzinnych kontaktów z najbliższymi. Komendant Powiatowy Policji inspektor Wiesław Skudelski składając życzenia zebranych życzył przede wszystkim dobrego zdrowia, dobrego samopoczucia spełnienia planów i marzeń.

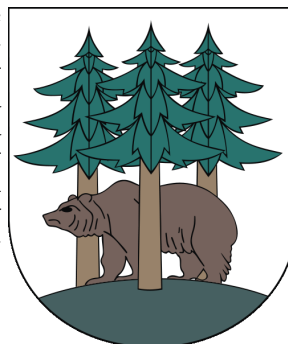
Obecny na spotkaniu Ksiądz Prałat Doktor Zygmunt Klimczuk jak zawsze w pięknych słowach omówił tradycję naszych spotkań opłatkowych, odmówił modlitwę w, której wspominał, że powinniśmy nawzajem na siebie patrzeć jak na przyjaciół A nie jak na konkurentów czy rywali wówczas nasze życie będzie miłsze i o wiele lepsze. Ksiądz kapelan wszystkim emerytom i rencistom policyjnym życzył również dobrego zdrowia długich spokojnych lat życia.

Następnie staropolskim zwyczajem połamano się opłatkiem wszyscy ze wszystkimi, składano sobie życzenia, atmosfera była naprawdę rodzinna rzeczwiśta integracja. Po wspólnej kawie, herbacie, ciasteczkach i rozmowach uroczystość zakończono wypiciem wspólnym tradycyjnej lampki szampana. Na zakończenie spotkania Pan Prezes Zarządu Koła serdecznie podziękował wszystkim uczestnikom za

udział w spotkaniu za dobrą frekwencję. Panu Burmistrzowi i Pani Katarzynie Kopec serdecznie dziękuję Zarząd Koła za okazaną pomoc w zorganizowaniu naszego spotkania.

Stanisław Żach
Prezes Koła SEiRP w Kętrzynie.

Koło SEiRP w Kętrzynie czyni przygotowania do obchodów dziesiątej rocznicy swego powstania (31 maja 2003 r.) Tekst Aleksandra Brzezińskiego opisujący dokonania Koła w tym okresie opublikujemy w następnym marcowym wydaniu OBI



I po karnawale!

Nie tak dawno bo 21/12/2012 mieliśmy spotkanie wigilijne w Stowarzyszeniu Emerytów i Rencistów Policyjnych przy Wyższej Szkole Policji w Szczytnie, na którym kapelana szkoły reprezentował ksiądz dziekan Edward Molitorys, a Komendanta – Rektora Kanclerz szkoły mł. insp. Krzysztof Baran.

Po odśpiewaniu kolędy, podzieleniu się opłatkiem i złożeniu życzeń świąteczno – noworocznych zebrani częstowali się kawą, herbatą i świątecznym ciastem. Spotkanie minęło w miłej, świątecznej atmosferze.

Już minął karnawał. W dniu 09/02/2013 Zarząd naszego koła zorganizował bal karnawałowy w restauracji „Zacisze”. Był to już dziewiąty bal tego rodzaju, zorganizowany 9-tego dnia miesiąca, ostatniego dnia karnawału. Idąc tym tropem bal odbywał się w dzień Sylwestra, według kalendarza chińskiego, roku WĘŻA. Można by pomyśleć, że był to bal sylwestrowy.

W zabawie uczestniczyło 101 osób – członków Koła oraz ich znajomych i przyjaciół. W trakcie balu chętnie śpiewano piosenki biesiadne, wspierając się śpiewnikami utworzonymi na tego rodzaju okazje, a na akordeonie przygrywał dla śpiewających nasz Prezes Koła Ryszard Gidziński.

Zabawa przebiegała w miłej i wesołej atmosferze. Stroje karnawałowe również były noszone w trakcie trwania balu przez osoby, które je posiadali. Dla tańczących przygrywał DJ dobierając odpowiednie melodie – piosenki dla bawiących się osób.

Do następnego spotkania w tak licznym i miłym gronie członków i sympatyków Koła.

*Opracowanie tekstu i zdjęcia
Zdzisław Wnukowicz*



Z okazji

**MIĘDZYNARODOWEGO DNIA KOBIET
MOC NAJSERDECZNIEJSZYCH ŻYCZEŃ s k ł a d a**

P R E Z E S

ZW SEiRP w Łodzi

Zdzisław Pełka



Łódź 8 marca 2013r.

Gala Osobowości i Zebranie Koła SEiRP w Lidzbarku Warm.

Ósmego lutego 2013 r w Lidzbarskim Domu Kultury odbywała się uroczysta VI Gala Osobowości Lidzbarka-Warmińskiego na którą jako członkowie Stowarzyszenia byliśmy zaproszeni przez burmistrza Artura Wajsa. „Gala Osobowości” jest programem cyklicznym odbywającym się już od sześciu lat. Zmienne w programie są natomiast kategorie. Były lata, że było ich nawet dziewięć a w 2012 r wytypowano sześć kategorii na które mieszkańcy miasta i powiatu mogli głosować kuponami zamieszczanymi w lokalnej gazecie lub w inny dostępny sposób określony przez organizatora.

Rozstrzygnięcie konkursu z danego roku następuje po jego zakończeniu, czyli na początku roku nowego. Przykładowo wymienię kilka kategorii konkursowych z VI Gali Osobowości tj. właśnie „Osobowość Roku, Najważniejsze Wydarzenie Roku, Najlepsza Firma Roku „Osiągnięcia W Działalności Charytatywnej” i inne.

Każdego roku Gala odbywa się w innej scenerii. Tym razem była to sceneria bajkowa. Konkurs odbywa się pod patronatem urzędu miejskiego. W jego realizacji zaangażowani są jednak pracownicy i twórcy z Lidzbarskiego Domu Kultury oraz wiele instytucji, firm i osób prywatnych z terenu miasta i powiatu. Zasłużony udział w tworzeniu i realizowaniu tego dzieła ma też wielu polityków różnego szczebla, którzy są związani z naszym miastem i powiatem.

Opisywana przeze mnie Gala jest tak naprawdę programem o charakterze kulturalnym i rozrywkowym.

Jednak osoby zaproszone na to widowisko - widowie/wstęp jest wolny/ mogą dowiedzieć się wiele o najbardziej aktywnych mieszkańcach, przedsiębiorstwach i przedsiębiorcach, instytucjach, twórcach, którzy z pełnym poświęceniem i bezinteresownie działają na rzecz miasta i powiatu oraz ludzi tu żyjących. Konkurentów z ostatniej Gali zdominowała PSS „SPOLEM” w Lidzbarku-Warmińskim z jej prezesem Jerzym Niedźwiedzkim.

Dla wielu dużą niespodzianką w części rozrywkowej tegorocznej Gali był wspaniały występ również wspaniałego artysty Zbigniewa Wodeckiego.

Jeżeli chodzi o obecność na tej uroczystości naszych emerytów i ich rodzin, to doliczyłem się ich kilkanaścioro. Nie organizowaliśmy wyjścia grupowego. Po prostu skrzyknęliśmy się po koleżeńsku telefonicznie a kto miał ochotę to szedł do LDK-u indywidualnie, a było warto.

A 15 lutego 2013 r w Lidzbarskim Kole SEiRP odbyło się Walne Zebranie członków tej Stowarzyszenia. Zebranie zorganizowano w świetlicy siedziby Komendy Powiatowej Policji. Ponieważ Walne Zebranie miało typowo roboczy charakter więc do udziału w nim zaproszono jedynie gości ściśle związanych z działalnością Koła. Tak więc zaproszenie od organizatora przyjęli: Komendant Powiatowy Policji w Lidzbarku-Warmińskim mł. insp. Tomasz Kamiński, Prezes Powiatowego Zarządu Ligi Obrony Kraju, Stanisław Kwinto i Prezes Koła Strzeleckiego „WARMIAK” w Lidzbarku-Warmińskim Dariusz Wojczulanis.

Porządek zebrania obejmował między innymi następujące zagadnienia:

- sprawozdanie prezesa Koła z wykonania planu pracy za 2012 rok,
- sprawozdanie finansowe skarbnika za 2012 rok.
- informacja przewodniczącego komisji Rewizyjnej,
- głosowania uczestników Walnego Zebrania nad przyjęciem/odrzuconiem/ wym .sprawozdań,
- zapoznanie zgromadzonych z planem pracy zarządu i Koła na 2013 rok oraz wytypowanie tzw.grup realizacyjnych do wykonania niektórych pozycji z w/w planu,
- zapoznanie zebranych z materiałami informacyjnymi z ZW i ZG SE i RP, które w ostatnim czasie wpłynęły do tut.Koła ,
- omówiono stan przygotowań do uroczystego spotkania koleżeńkiego w Kole z okazji Międzynarodowego Dnia Kobiet ,
- pobieranie składek członkowskich na 2013 r.

Podczas zebrania omawiano i dyskutowano wiele innych spraw ,nawet poza programowych. Uczestnikom zebrania rozdano materiały informacyjne otrzymane z ZW w Olsztynie ,ale też przygotowane we własnym zakresie a dot. odprowadzania 1% od podatku z rozliczenia PIT na rzecz naszej organizacji ,która posiada status OPP .Zachęcano do takiego postępowania członków SE i RP a za ich pośrednictwem również ich rodziny i znajomych.

Początkową fazę obrad przerwano miłym akcentem. Otóż emerytowany Komendant Powiatowy Policji Włodzimierz Wakuluk z prezesem Koła SE i RP wręczyli koledze Gerardowi Wichowskiemu zaległy dyplom-podziękowanie za bezinteresowną i pełną poświęcenia pracę na rzecz środowiska emerytów i rencistów policyjnych .Walne Zebranie trwało od godziny 16.00 do 19.30 i wzięło w nim udział 20 członków stowarzyszenia łącznie z gośćmi.

Teksty i zdjęcia : Lucjan Fiedorowicz



8 marca nie tylko dla kobiet.

W Elblągu 8 marca nie tylko mają swoje święto. Jak wynika z poniższego tekstu kol. Karola Wyszyńskiego z Koła SEiRP, przewodnika turystycznego, że i piekarze mają okazję do świętowania. Ale oddajmy głos Karolowi.

Jest pomnik w Elblągu poświęcony wydarzeniu, które niegdyś było wielkim świętem miejskim. Pomnik a raczej dwa pomniki w trzech elementach.

Otóż, 8 marca 1521 roku w czasie wojny Zygmunta I Starego z Zakonem Krzyżackim (1519-1521) wojska zacieźnie w sile 2000 ludzi dowodzone przez Moritza von Knebel oraz rycerza Zakonu Najświętszej Marii Panny, czyli Krzyżaka Kacpra von Schwalbach, podeszły niepostrzeżenie pod Bramę Targową Elbląga. Nad ranem oddział w sile 300 osób usiłował wdrzeć się do miasta.

Zamiary te pokrzyżował mały piekarczyk, który wyszedł poza mury miasta celem ukopania nieco gliny do uszczelnienia pieca piekarskiego, zauważywszy czających się tam żołnierzy wszczął alarm, a po wtargnięciu części ich sił po za mury bramy, według legendy, przeciął szpadlem linę podtrzymującą kratę. W ten sposób odcinając większość wojsk krzyżackich od grupy szturmowej.

Miasto się obroniło, poległo 16 mieszczan, a dzień ten, do czasów I Rozbioru Polski, był corocznie uroczysto świętowany. Ponadto Zygmunt I Stary polecił zawiesić w przejeździe bramy wspomniany szpadel (rozpadł się on po latach), a w ościeżach jej wstawić granitowe kamienie z wykutymi łopatami.

30 września 2006 r. przed bramą stanęła postać pomnik bezimiennego piekarczyka autorstwa Waldemara Grabowieckiego. A obok, na leżącej tarczy rycerskiej, krótka historia tego zdarzenia.

A jak się zakończyła cała wojna otóż w 1525 August Hohenzollern w Krakowie złożył hołd lenny naszemu królowi.

Karol Wyszyński



Zmarł Witold Pawlik



W dniu 6 lutego 2013 roku na Cmentarzu komunalnym w Elblągu w obecności honorowej eskorty wystawionej przez Komendę Miejską Policji w Elblągu pożegnaliśmy naszego kolegę z Koła SEiRP w Elblągu Witolda Pawlika.

Kol. aspirant sztabowy rez. Witold Pawlik – II Wiceprezes Koła SEiRP w Elblągu, delegat na V Zjazd SEiRP po przeży-

ciu 57 lat zmarł w dniu 3 lutego. W trakcie swej służby pełnił obowiązki funkcjonariusza prewencji, dzielnicowego, jako specjalista Wydziału Kryminalnego, służbę swą zakończył jako Kierownik Referatu II Sekcji Kryminalnej Komendy Miejskiej w Elblągu w sierpniu 2001 roku.

W trakcie służby odznaczony został: Brązową odznaką 10 lat w Służbie Narodu, Brązowym Krzyżem Zasługi, oraz Brązową Odznaką Zasłużony Policjant.

W trakcie swej pracy społecznej w Kole Stowarzyszenie dał się poznać jako organizator licznych imprez integracyjnych i wypoczynkowych organizowanych dla członków Koła. Za swą działalność na rzecz naszego środowiska wyróżniony został: medalem „Za zasługi z Dyplomem, Krzyżem Zasługi dla Stowarzyszenia, Medalem XX-lecia SEiRP.

Kolega Witold Pawlik pozostanie na zawsze w naszej wdzięcznej pamięci.

Elbląg luty 2013

Karol Wyszyński I Wiceprezes Koła SEiRP w Elblągu.

Europejski Festiwal Kiepur
im. Jana Kiepur
Przystanek OLSZTYN
w programie: **NAJPIĘKNIEJSZE ARIE OPEROWE OPERETKOWE I PIOSENKI**
Gwiazdy Wieczoru: Dorota Laskowiecka, Iwona Tober, Witold Matulka, Łukasz Gaj, Tomasz Rak, Tadeusz Szlenkier
Orkiestra Strausowska „OBLIGATO” z Krakowa
Dyrygent JERZY SOBEŃKO
19 kwietnia 2013 godz. 19.00
Hala Urania ul. Piłsudskiego 44 (kamaralnie)
Bilety: Hala Urania Al. Piłsudskiego 44, www.ticketpro.pl, www.ebilet.pl
Bilety zbiorowe oraz informacja: tel.: 607 780 766, 607 120 031

Bliższych informacji o spektaklu można zasięgnąć w Sekcji Socjalnej KWP w Olsztynie u pani Joanny Leżanko, w pokoju nr 14.

POMOCNA DŁOŃ EMERYTA

Rok 2012 ogłoszony został przez ZG SEiRP „rokiem pomocnej dłoni emeryta”.

W Zarządzie Okręgowym w Zielonej Górze stało się już tradycją, odwiedzanie w okresie przedświątecznym emerytów policyjnych ciężko i obłożnie chorych, w podeszłym wieku, często nie chodzących o własnych siłach emerytów policyjnych.

Święta Bożego Narodzenia, to święta radosne i prawdziwie rodzinne. Emeryci nasi też tworzą taką wielką rodzinę, związaną trudami wspólnej ciężkiej i niebezpiecznej służby dla dobra społeczeństwa.

Zarząd Okręgowy SEiRP w Zielonej Górze kolejny raz zorganizował i przeprowadził akcję pod hasłem „Pomocna dłoń emeryta”. Wytypowanych przez poszczególne Koła, najbardziej potrzebujących emerytów postanowiliśmy podczas odwiedzin wesprzeć niespodzianką w postaci „Świątecznej Paczki”. W tym roku wytypowaliśmy do wsparcia;

Mieczysław Malczyk, Jerzy Kułaj, Kazimiera Czarnecka, Jan Szymański, Henryk Tuczyński, żona po zmarłym emerycie Henryku Roszak, Józef Duma, Julia Mazurek, Mieczysław Żabko, Zdzisław Brożek, Krystyna Siwert, Jan Kuczyk, Edward Gwardecki, Aleksy Sadziński, Czesław Antkowiak, Michał Stankiewicz, Mieczysław Górak. Niestety jeden z wytypowanych emerytów nie doczekał pomocnej dłoni. Zmarł 12 grudnia 2012 roku, tj. w dniu przygotowywania paczek.

Odwiedzin emerytów i wręczenia paczek świątecznych dokonały delegacje Kół z Prezesami na czele.

Obdarowani paczkami byli niezmiernie wdzięczni i zadowoleni, z naszych odwiedzin. Niektórzy byli bardzo zdziwieni, że ktoś o nich pamięta. Należy zaznaczyć, że potrzebujących było znacznie więcej, ale skromne środki finansowe nie pozwoliły na rozszerzenie naszej akcji. Może rok przyszły będzie łaskawszy dla naszych poczynań.

Zachęcamy również inne Zarządy Wojewódzkie, Okręgowe, a nawet samodzielnie, Koła terenowe do organizowania podobnych akcji.

*Zbigniew Kobryń
rzecz.pras. ZO SEiRP*



Warszawa, dnia 29.01.2013 r.

Posel na Sejm
Rzeczypospolitej Polskiej
Henryk Siedlaczek
Klub Parlamentarny
Platforma Obywatelska

**Szanowny Pan
Jacek Cichocki
Minister Spraw Wewnętrznych**

INTERPELACJA

w sprawie możliwości awansowania szczególnie aktywnych policyjnych emerytów i rencistów na wyższe stopnie służbowe, bez konsekwencji finansowych.

Szanowny Panie Ministrze

Policjanci zwolnieni z czynnej służby, na podstawie art. 53 ust 2 ustawy z dnia 6 kwietnia 1990r o Policji, zachowują prawo do używania posiadanego stopnia policyjnego, z dodaniem określenia: „w stanie spoczynku”.

Wielu z nich aktywnie działa w różnych strukturach Stowarzyszenia Emerytów i rencistów Policyjnych. Emeryci i renciści ci uczestniczą m.in. w pracach samorządów terytorialnych, są radnymi, kierują pracami Komisji ds. bezpieczeństwa i porządku publicznego oraz ochrony przeciwpożarowej. Współdziałają z jednostkami Policji, Straży Pożarnej, placówkami oświatowymi, organizacjami państwowymi i pozarządowymi. Upowszechniają wiedzę i wykorzystują swoje umiejętności na rzecz obronności państwa i porządku publicznego. Pełnią nierzadko funkcje ławników, mediatorów, kuratorów sądowych, działają w stowarzyszeniach i organizacjach zajmujących się narkomanią i wszelkimi objawami patologii społecznej. Pomagają ofiarom przestępstw.

Podkreślić należy znaczącą rolę emerytów i rencistów policyjnych w kształtowaniu właściwych postaw obywatelskich i etyczno – moralnych, w umacnianiu patriotyzmu, pielęgnowaniu pozytywnych doświadczeń historii i tradycji zawodowych w środowisku funkcjonariuszy resortu spraw wewnętrznych oraz ich rodzin. Prowadzą oni także działalność dydaktyczno – naukową, odnosząc także na tym polu wiele sukcesów.

Uhonorowaniem tej – zasadniczo społecznej działalności – mogła by być możliwość awansowania szczególnie aktywnych emerytów i rencistów na kolejne wyższe stopnie służbowe, bez konsekwencji finansowych. Tego rodzaju rozwiązanie mogłoby dotyczyć wyłącznie osób mających szczególne osiągnięcia w obszarach działalności opisanych

powyżej i miałyby charakter wyłącznie prestiżowy. Sama przynależność do Stowarzyszenia i nawet długoletnia w nim działalność, nie mogłaby stanowić podstawy do występowania z wnioskiem o mianowanie.

Opisane powyżej rozwiązanie funkcjonuje z powodzeniem od lat w resorcie obrony narodowej. Art. 76, ust. 8 ustawy z dnia 21 listopada 1967 roku o powszechnym obowiązku obrony, przewiduje mianowanie osób nie podlegających obowiązkowi czynnej służby wojskowej, na kolejne wyższe stopnie wojskowe,

Umożliwienie tego samego rodzaju praktyki w środowisku emerytowanych policjantów wydaje się być rzeczą jak najbardziej godną rozważenia. Konieczne i niezbędne, okazały by się zmiany w prawie - konkretnie w art. 52 ust. 3, który umożliwiły by – na wniosek Komendanta Głównego policji – w uzasadnionych przypadkach ministrowi właściwemu do spraw wewnętrznych, mianowanie każdego policjanta, także zwolnionego ze służby, na wyższy stopień, z uwzględnieniem ograniczeń, wynikających z przepisów art. 48 ust 3 oraz art. 49 i art. 50 ust. 1 ustawy o Policji.

Szanowny Panie Ministrze, mając na uwadze słuszne postulaty policyjnych emerytów i rencistów, kieruję do Pana następujące pytanie:

1. Czy Pan Minister rozważy możliwość wprowadzenia stosownych zmian w ustawie o policji, umożliwiających awansowanie szczególnie aktywnych policyjnych emerytów i rencistów na wyższe stopnie służbowe, bez konsekwencji finansowych?
2. Czy nie uważa Pan, iż umożliwienie awansu, o którym wyżej – *per analogia* do służb wojskowych – zasługuje na rozważenie i możliwość wprowadzenia w ustawie o Policji stosownych zmian?
3. Jakie jest zdanie Pana Ministra w tej sprawie?

Z poważaniem

Posel na Sejm RP

Henryk Siedlaczek



Wybrany dnia: 09-10-2011
Lista: Platforma Obywatelska
Okręg wyborczy: 30 Rybnik
Liczba głosów: 20019
Staż parlamentarny: poseł V kadencji, poseł VI kadencji
Klub/koło: Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska

DRODZY DARCYŃCY

Jesteśmy stowarzyszeniem działającym na terenie całego kraju. Naszym głównym celem jest ochrona praw i interesów środowiska policyjnego oraz niesienie pomocy materialnej dla emerytów i rencistów policyjnych oraz członkom ich rodzin.

Przeznaczając 1% podatku i zaznaczając to w Państwa deklaracjach podatkowych za rok 2012 przyczynicie się do tego, byśmy jeszcze aktywniej mogli działać, na rzecz tych, którzy oczekują naszej pomocy. Dziękuję.

Henryk Borowiński

PREZES ZARZĄDU GŁÓWNEGO



Stowarzyszenie Emerytów i Rencistów Policyjnych
ul. Domaniewska 36/38, 02-672 Warszawa
KRS 0000043188

Nr konta bankowego:

15 1500 1126 1211 2010 1441 0000

Szanowni Państwo! Drodzy Czytelnicy Olsztyńskiego Biuletynu Informacyjnego! Członkowie Stowarzyszenia Emerytów i Rencistów Policyjnych! Uprzejmie przypominamy o tym, że SEiRP jest Organizacją Pożytku Publicznego zarejestrowaną w Krajowym Rejestrze Sądowym pod numerem: KRS 0000043188, i można, na jej działalność statutową przekazywać jeden procenta odpisu z rocznych Państwa podatków za rok 2011 r.

Zapraszamy Państwa do o wsparcie naszych działań!

Kol. Eugeniuszowi Jagiellowiczowi,

doradcy ZW SERP w Olsztynie, powierzono funkcję pełnomocnika ZW ds. poradnictwa prawno-procesowo-informacyjnego, dotyczącego przypadków zmniejszenia emerytur funkcjonariuszom służb specjalnych.

Kontakt i terminy kontaktów podano w stopce OBI.

Dane do faktur /wzór/

STOWARZYSZENIE EMERYTÓW I RENCISTÓW POLICYJNYCH
ZARZĄD KOŁA W OLSZTYNIE
10-542 OLSZTYN, UL. DĄBROWSZCZAKÓW 41
NIP: 8512442679

Konto Bankowe Zarządu Wojewódzkiego

STOWARZYSZENIE EMERYTÓW I RENCISTÓW POLICYJNYCH
ZARZĄD WOJEWÓDZKI W OLSZTYNIE
Kredyt Bank Sp. Akcyjna I Oddział w Olsztynie
Nr konta: **93 1500 1298 1212 9004 1729 0000**

Okladka pierwsza: Bałwanek w oczekiwaniu na wiosnę w Jakubowie
Okladka ostatnia: Z cyklu Olsztyńskie Monumenty.
Ławeczka z Kopernikiem zapatrzonym w zamek
i to co z zamku olsztyńskiego zostało do dzisiaj.



Olsztyński Biuletyn Informacyjny

Wydawnictwo Zarządu Wojewódzkiego Stowarzyszenia Emerytów i Rencistów Policyjnych w Olsztynie.

Redaguje: Jerzy K. Kowalewicz, fotoreporter OBI; Janusz Jurgielewicz.

Archiwum OBI znajduje się na stronie: http://spoti.pl/katalog/1?Keywords_u=zwseirp&x=0&y=0 (skopiować link w kleić w przeglądarce)

E-mail: redakcjaobi@wp.pl tel. kom. 606 427 396 lub 519 340 125.

Posiedzenia Zarządu Wojewódzkiego SEiRP i Kolegium Redakcyjnego odbywają się w siedzibie ZW SEiRP, 10-542 Olsztyn, ul. Dąbrowszczaków 41 tel. 89 522 56 00 w każdą środę w godz. 10.00-12.00